

Andrzej Zybertowicz: Koniec chrześcijańskiego świata

Chantal Delsol pisze o zadaniu rozważenia najważniejszej z zachodzących w naszych czasach przemian, jaką jest odchodzenie chrześcijańskiego świata – zauważa Andrzej Zybertowicz, odnosząc się do wykładu francuskiej intelektualistki wygłoszonego w ramach cyklu „Wykładów Janopawłowych”, organizowanych przez Instytut Kultury św. Jana Pawła II na rzymskim Angelicum. Tekst przesłany przez Autora do redakcji Teologii Politycznej, ukazał się pierwotnie w tygodniku „Sieci”.

„Wciąż stoi przed nami zadanie rozważenia najważniejszej z zachodzących w naszych czasach przemian: końca liczącej sobie szesnaście stuleci cywilizacji. Śmierć świata chrześcijańskiego nie jest bynajmniej śmiercią nagłą. Więcej nawet, poza nielicznymi wyjątkami, cywilizacjom raczej nie zdarza się doświadczać tego rodzaju końca: umierają kawałek po kawałku, w następstwie szeregu wstrząsów. Chrześcijaństwo od dwóch wieków walczy o to, by nie umrzeć, na tym polega jego poruszająca i pełna heroizmu agonia.”

Wstrząsnęły mną trochę te słowa. Od nich zaczyna swój niedawny wykład francuska intelektualistka i katoliczka(!), prof. Chantal Delsol. Wygłosiła go w ramach „Wykładów Janopawłowych” Instytutu Kultury

św. Jana Pawła II na Angelicum. Za całym przedsięwzięciem stoi intelektualne trio „Teologii Politycznej”: Dariusz Karłowicz, Marek Cichocki i Dariusz Gawin.

To nie kółka intelektualistów

Chrześcijański świat upada na naszych oczach, w starciu z nowoczesnością, która narusza jego „podstawowe zasady: prawdę, hierarchię, autorytet i przymus”. Dziś bowiem, mówi Delsol, „ogromna większość tak duchownych, jak i świeckich, popiera zakorzenione w nowoczesności zasady wolności sumienia i religii”.

Francuzka zdecydowanie polemizuje z wszystkimi, którzy twierdzą, że w efekcie „powstaną społeczeństwa ateistyczne, ponieważ coś takiego po prostu nie istnieje. Społeczeństwa to nie kółka intelektualistów (...)” – dlatego widzimy, że „ekologia stała się dziś liturgią”. Widzimy odradzanie się różnych form pogaństwa, które szesnaście stuleci temu z chrześcijaństwem – wtedy kojarzonym z nowoczesną, wyższą cywilizacją – przegrało, ale przez dzisiejszą nowoczesność jest wprost hołubione.

Od siebie dodam, że katolicyzm jako silny instytucjonalnie organizm jest dla cyberpanów i całej chmary technoentuzjastów, fanów tychże cyberpanów, niestrawny; natomiast z natury swej rozproszone pogaństwo z kalifornijskim New Age’owym stylem jest dla oligarchów biznesu zupełnie niegroźne.

Delsol mówi, że ostatnie półwiecze to okres „normatywnego odwrócenia”: „W świecie naszych ojców kolonizacja była działaniem szlachetnym i godnym uznania, podobnie jak tortury i kolejne wojny; dziś kolonizacja i tortury to działania szatańskie, wojna w dużej mierze również. Homoseksualizm był zakazany i otoczony pogardą, a dzisiaj jest nie tylko usprawiedliwiony, ale wręcz chwalebny. Aborcja, niegdyś uznawana za przestępstwo, jest dziś uprawomocniona i zalecana. Pedofilia, postrzegana niegdyś jako środek zaradczy, utrzymywany, by chronić rodziny i instytucje, jest dziś karalna. Rozwód, początkowo niemożliwy, następnie zaś trudny do uzyskania, nie napotyka dziś żadnych przeszkód. Samobójstwo, niegdyś źle widziane (samobójcom nie przysługiwał religijny pochówek), dziś uważa się za potencjalnie korzystne, zaś w niektórych krajach prawo może ułatwiać popełnienie go”.

Argumenty niechrześcijańskie

Zaś chrześcijanie rozpaczliwie „usiłują bronić tradycyjnej moralności, używając niechrześcijańskiej argumentacji: są w pełni świadomi, że ich dogmatów nikt już nie wysłucha”. Jeśli nowoczesność będzie postępowała dalej, to chrześcijański świat może przetrwać co najwyżej na marginesie. Widzimy jednak, że demokracja liberalna dławi się własnymi paradoksami. Że nowy świat *cyber* nie tylko komplikuje stary świat *realu*, ale coraz bardziej go destabilizuje.

Nadzieja?

Inny wybitny francuski myśliciel Remi Brague w książce „Kotwice w niebie” (*Les ancres dans le ciel*; niewydanej po polsku), mówi, że ludzki świat ma kotwice w niebie, czyli w wyobrażeniach nadnaturalnej rzeczywistości będącej źródłem ostatecznego sprawstwa i sensu. Bez kotwic ginie rozrywany przez żywioły.

Chantal Delsol pisze o **zadaniu** rozważenia najważniejszej z zachodzących w naszych czasach przemian, jaką jest odchodzenie chrześcijańskiego świata. Ilu polskich duszpasterzy, ilu teologów duchownych i świeckich, ilu filozofów ma podobną do Delsol śmiałość, by z takim zadaniem publicznie – właśnie publicznie – się zmagać? Ilu?

Andrzej Zybertowicz

Tekst ukazał się w tygodniku „Sieci” nr 18/2021

Obejrzyj wykład Chantal Delsol wygłoszony w ramach „Wykładów Janopawłowych” Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na rzymskim Angelicum

Przeczytaj polskie tłumaczenie wykładu Chantal Delsol